

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for 'Dziennik Łódzki' in various currencies and periods (Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, Miesięcznie).

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

KALENDARZYK.

Dziś: Romana Męcz. Jutro: Wawrzyńca M. Wechód słońca o godz. 4 min. 24. Zachód o godz. 7 min. 47. Długość dnia godz. 15 min. 23. Ubyło dnia godz. 1 min. 6.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Pasaż Meyera N 51A. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następstwem wrzószyć powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego zabatu.

Nekrologi za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stałe 3 wierszowe ogłoszenia a adresy po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5/10.

Produkcya węgla kamiennego w Królestwie Polskiem w r. 1887.

W ostatnim zeszycie „Przeglądu technicznego” znajdujemy ciekawe sprawozdanie p. Winc. Choroszewskiego, inżyniera górniczego, p. t. „Wydajność kopalni węgla kamiennego w Królestwie Polskiem w r. 1887. Pomijając techniczne szczegóły, przytoczymy tu poniżej niektóre ogólne dane, dotyczące stanu produkcyi węgla kamiennego w Królestwie w r. 1887. Dla pojmujących rolę węgla kamiennego w przemyśle fabrycznym i komunikacyach kolejowych, oraz doniosłość rozwoju kopalni krajowych, dane te nie będą pozbawione interesu.

Węgiel kamienny w Królestwie wydobywano w r. 1887-ym w 22-ch kopalniach. Ogólna produkcya węgla zwiększyła się w porównaniu z r. 1886-ym o 1,141,307 pudów, — mimo zmniejszenia się ilości kopalni czynnych o jedną — i wyniosła ogółem 119,747,169 pudów. Cyfra ta wedle gatunków wydobytego węgla dzieli się jak następuje:

Table showing coal production by type: węgla grubego, kostkowego I, kostkowego II, drobnego, orzeszkowego I, orzeszkowego II, miału, nierozgatunkowanego (niesortowanego).

Razem 119,749,169 100%

Stosunek wzajemny różnych gatunków węgla w porównaniu z r. 1886 uległ w roku sprawozdawczym znacznej zmianie, wzrosła mianowicie produkcya węgla nierozgatunkowanego (niesortowanego). Również jak i lat poprzednich, pierwsze miejsce pod względem zakresu produkcyi, zajmują kopalnie „Jerzy” i „Ignacy”, należące do towarzystwa przemysłowo-górniczego G. von Kramsta, które wydały węgla 36,949,327 pudów, czyli o 4,357,685 pudów mniej niż

w r. 1886-ym. W kopalniach tych działało 25 różnych maszyn parowych o sile 1,647 koni parow. Przeważało w nich 608 górników, 1,028 ich pomocników i 172 kobiet, czyli razem 1,808 ludzi. Z cyfr powyższych na kopalnię „Jerzy” przypada 23,548,700 pudów węgla. W tej jednej kopalni pracowało 342 górników, 627 pomocników i 65 kobiet, czyli razem 1,034 osób; reszta z ogólnych danych przypada na kopalnię „Ignacy”.

Pod względem więc zakresu produkcyi kopalnia „Jerzy” stoi na czelu kopalni w Królestwie. Na jednego górnika przypadało w niej 68,858 pudów węgla, nieco więcej niż w 1886 r.

Drugie miejsce pod względem zakresu produkcyi zajmują kopalnie dąbrowskie pp. Plemiannikowa i Riessenkamps, dzierżawione obecnie przez towarzystwo francusko-włoskie. Kopalnie dąbrowskie wydały w roku 1887-ym węgla 22,280,311 pudów, więcej o 2,123,117, niż w 1886 r. Na kopalniach tych działało 10 maszyn parowych o sile 1,134 koni parowych. Pracowało w nich 335 górników, 889 pomocników i 244 kobiety, razem 1,468 osób.

Pod względem zakresu produkcyi idą dalej kopalnie w następującym porządku: kopalnie towarzystwa przemysłowego hr. Renard, warszawskiego towarzystwa kopalni węgla i zakładów hutniczych, kopalnia „Wiktora pod wsią (Milowcze) własność p. Szymona Kuznickiego, kopalnie „Michał” i „Ernest” (czeladzkiego towarzystwa bezimiennego), „Jan” (Narkiewicza, Istomina i S-ki), „Mikołaj” pod Gołonogiem (Wilhelma Rau’a i S-ki), kopalnie pod wsiami Grodziec i Psary (Stausława Ciechanowskiego), „Maciej” pod Gołonogiem (austriackiego banku krajowego — Laenderbank), „Władysław” pod Dąbrówą (Loransa); „Saturn” pod wsią Czeladzią (ks. Hugona Hohenloe, — najwziewsza), „Antoni” pod wsi. Łogiszą (Macieja Stochelskiego), sławkowskie „Teodor” i „Herman” (Juliusza Alexander’a).

Najkorzystniejszy wynik pracy ludzkiej osiągnięto na kopalniach „Michał” i „Ernest”, gdzie na jednego górnika przypadało 100,992 pudów produkcyi.

We wszystkich kopalniach w królestwie było w r. 1887 czynnych 148 maszyn parowych o sile ogólnej 9191 k. p. czyli ilość

maszyn zwiększyła się w porównaniu z r. 1886 o 9, a sile ogólna o 526 k. p. Na kopalniach tych pracowało w ciągu roku sprawozdawczego 2,708 górników, 4,619 pomocników, 853 kobiet i 127 podrostków, czyli razem 8,307 osób; w porównaniu z r. 1886 liczba osób, pracujących w kopalniach zwiększyła się o 463. Zauważyć należy, że wogóle liczba górników (mających w sobie liczbę pomocników, kobiet i dzieci. Na jednego robotnika przypadało przeciętnie 14,415 pudów wydobytego węgla, wtedy gdy w r. 1886 stosunek ten wynosił 1 : 15120.

Prócz węgla kamiennego wydobyto w r. 1887 węgla brunatnego w kopalniach „Johanna” pod ws. Poręba-Mrzygłodzka (Zygmunta Pringsheima) i „Morkowice” (Berka Glikmana i Gotla Cetlina) razem 1,409,000 pudów, czyli o 42,610 mniej niż w r. 1886.

Ogółem zatem wszystkich gatunków węgla kopalnego wydobyto w kopalniach królestwa 121,156,169 pudów czyli o 1,098,697 pudów więcej niż w r. 1886.

Zyczyć należy, byśmy się doczekali, oprócz tych suchych danych, i gruntowych a kompetentni piórem pisanych sprawozdań, przedstawiających wszechstronnie obecny stan przemysłu węglowego w królestwie. Wiele zaznaczonych w cyfrach faktów, jak np. zmniejszenie produkcyi w wielu kopalniach, domagają się wyjaśnienia, zarówno jak i byt zatrudnionej w kopalniach robotniczej ludności, ekonomiczne znaczenie obecnych systemów eksploatacyi i gospodarki przemysłowców węglowych. Wiele rozmaitych faktów zwróciło w ostatnich czasach uwagę na powyższe kwestye prasy, zwłaszcza ruskiej, która, jak to czytaliśmy niedawno w „Warsz. Dniwniku”, domaga się wniechania władzy do wewnętrznej gospodarki właścicieli kopalni w duchu zaprowadzenia racjonalniejszych metod eksploatacyi. Zarzuty poczynione tej gospodarcze domagają się odpowiedzi ze strony specjalistów, oraz rzucenia bliższego światła na obecny stan, widoki i warunki rozwoju tyle dla kraju ważnego przemysłu. Statystyczne dane, będące zresztą zupełnie na miejscu w piśmie specjalnem jak „Przegl. Techn.” nie dają wszakże wszechstronnego obrazu stanu rzeczy. Zarówno strona techniczna jak i ekonomiczna przed-

miotu pozostaje niewyjaśnioną wobec braku dostatecznych materiałów do wysnucia zgodnych z rzeczywistością wywodów i postawienia postulatów.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

—S—

WYKAZ

papierów procentowych, przyjmowanych na kaucyje przy rozkładzie na raty akcyzy od okawity, oraz przy opłatach cłowych. Zatwierdzony przez p. ministra finansów, na II-gie półrocze 1888 r.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 175).

CENA

Table with columns: Nazwa papierów, nominalna kaucyjna, do akcyzy do cel, od okawity rub. kr. met.

BRET HARTE. ZA ŚNIEŻNYM OKOPEM.

Przekład W. Z. Kościalkowskiej. Hale patrzył na nią ze zdumieniem. W szczerłej jej, wytwornej, o leniwych, niedbałych ruchach postawie, nie nie zdradzało zamiłowań i przyzwyczajęń amazonki. Gimnastyka nie rozwinęła jej kształtów, a ruchy nie zdradzały początkowej bogdaj energii. Owszem było coś w niej raczej przesadnie zniewieściałego. Niezmieszana ciekawym i badawczym jego wzrokiem, skłoniła nań głowę by się przysunął bliżej i patrząc mu prosto w oczy pytała. — I co was skłoniło mogło do tych łów na ludzi. Pytanie tak postawione zbliło go z tropu. Starał się jednak uniewinić lecz spostrzegł niebawem, że wszystkie przytoczone przezeń pobudki, we własnych jego oczach traciły wagę, pozostając zupełnie niedostępne dla dziewczęcia. Wstrząsała tylko głową. — Nie macie zatem nic przeciw Jerzemu? — Nigdy go na żywe nie widziałem, — uśmiechnął się Hale. Powstaję nie przeciw Jerzemu osobiście, lecz na ogół przeciw rabusiom, złoczyńcom. — Więc on złoczyńca?

— Mówię to w zasadzie. Bądźco bądź, rabunek... — Aha! Jerzy za wszystko winien odpowiadać, gdyż on jest przywódcą, tamci pomagają mu tylko, — westchnęła Zeenie. Tak prawda, uiebezpieczny on... Hale uznał za zbyt dalsze wyjaśnienia a dziewczę ciągnęło: — Pociście tu zostali, gdy tamci odjechali sobie. Czy żeby Staunerowi mieć wodę. Co? Zdjęła go straszna pokusa. Sami byli na poufnej bądźco bądź rozmowie w jej pokoiku, a była tak piękna, młoda, ufną. Straszna go zdjęła pokusa, chciał jej odpowiedzieć czułą apostrofą, lecz teżsame powyższe względy wstrzymały go. — Czeniu? sam nie wiem, — odrzekł niechętnie. — A ja wiem! Bo nie bliżsi wam Kernel i Rawlins, jak ci tam pozostali na dole. Wtem rzecz. Nie jednej jesteście miary. Zmieszany Hale przyznać musiał w głębi serca, że miała słusność. — Przypnęśmy, — rzekł siląc się na śmiech wymuszony i ton lekki, — przypnęśmyżem został dla... ciebie. — I myślny nie jednej z sobą miary — odparła żywo, po czem chwilowe zapanowało milczenie. Wstała i podszedłszy do komina nastuchiwała pochylając się nad wiodącym w dół, wprost, jak mówiła do pokoju matki, otworem. — Jak tam cicho! Coby to znaczyć miało? Przypuszczając w słowach tych wskazówkę, że mu już pora odejść, Hale powstał, lecz dziewczyna uprzedziła go. Szybko podskoczyła ku wiodącym do stajni schodom. — A co! zgadłam! I koni niema! Pomknęli! Hale milczał. Przed chwilą właśnie na-

sunęła mu się była myśl podobnego, naglego odjazdu. Wabując się spoglądał na spuszczone się ze schodów dziewczynę. Zeszedł sam wreszcie na dół. Stajnia pu- sta była. — Nie ja to chyba, — rzekł spoglądając za zmieszaną dziewczynę — wykurzyłem ich stąd. Przed chwilę sam właśnie zamierza- lem uczynić co oni dokonali. Zeenia patrzyła w milczeniu przez okno. Poczem zwróciła się niedbale wzruszając ramionami. — Po co — rzekła na poły wyzywająco — zapóźno! Mamol mamol — zawołała — Stanner ze swą szajką plac oczyszcili a nieznanomy ten namyślił się i pozostaje z nami.

ROZDZIAŁ VII. Tydzień minął. Na przemian dni słoneczne to pochmurne, dżdżyste to śnieżne noce przeżywały nad zieloną kotłnią Eagle Court i niebotycznymi zamykającymi ją ze wsad górami. Każdy poranek nową zieloną zalewał kotłnię, nową bielą przyoble- kając gór wierzchołki i śniegiem zasypa- nymy. Wszelkie komunikacje z dalszym światem nieodwołalnie przerwane zo- stały. Śnieżne okopy wzięły się z dniem każdym a bezpośrednio tego następstwem było stopniowe zbliżanie się do ludzkiej siedziby, dzikich przez śniegi zaskoczonych mieszkańców gór i lasów. Trzody nie wy- puszczano już w pole. Bądźco bądź, para ludzi przechadzających się o zachodzie słońca, zdawała się nieba- czną na niebezpieczeństwo wszelkie. Przy- najmniej, wracająca z popołudniowej prze- chadzki z zaimprovizowanym od dół kilku towarzyszem miss Kate, zdawała się tem skrupulatniej przestrzegać wszelkie świato- wej przyzwoitości względy, im bardziej od-

takowych odcięta była. Nietylko przez wzgląd zapewne na chłody i wiatry, zanie- chała ulubionych swych białych spódniczek, lecz przywdziała sobolowy kołpaczek i za- rękawek, stanowiące niegdyś epoką wśród elegantek Bostonu. Nawet Falkner zastą- pił sarape i sombrero ciepłym płaszczem i czapką Hala, użyczołami mu przez jego żonę. Na przestrzeni swobodnej od srogich zaburzeń przyrody, przechadzali się obojęt- ni na wszystko, zasłuchani, zapamiętani w siebie, a wobec spowitych w śnieżne całuny niebotycznych szczytów zdarzało się im dy- skutować z niezamocną pogodą o... mo- dach. — Nie mówię — szczeniotała Kate, — abyś pan miał zupełnie zaniedbać sarape. Ma- lowicze to i dobre w dżdżyste noce, w po- wrocie naprzykład po wieczornej spóźnionym u sąsiadów... mite to będzie przypomnienie dawnych czasów — dodała ufna w dłu- gotrwałość związanąch stosunków, — bądźco- bądź, i pan sam przyzna, pod jasnego dnia promieniem ubiór to nieco teatralny. — Cóż to szkodzi jeśli zarazem ludzkie doświadczeniem stwierdzili jego praktycz- ność i dogodność — argumentował Falkner? — Ale! pan nie należy do tych „Juda” — zarzuciła Kate, — i wtem to rzecz. In- aczej pan wygląda i własnio ta niegoda pomiędzy pańskim wyglądem a ubiorem robi pana tak dziwnym i niezwykłym. — A wedle przesądów cywilizacyi „nie- zwykłe” bywa „ciem” — zarzucił z gorznością Falkner. — Nie to nie, a nie wydawał się le- czem istotnie nie jesteśmy — odrzekła. Mł- wileś mi pan, że jesteś superintendentem kopalni, a co zatem idzie nie możesz być hiszpańskim bandytą, jak na to w tej sa- rape wyglądasz. Gdybym w tym stępcu spotkała pana na drodze, przynajmniej się

rybiński bołogowskiej	100 r. m.	43	21
warszawsko-wiedeńskiej	100 r. kr.	76	87
b) obligacje:			
ryzko-dynaburskiej 4 em.	100 r. kr.	—	24
warszawsko-wiedeńskiej	100 tal.	83	41

(Dalej ciąg nastąpi).

Przemysł, Handel i Komunikacje.

Drogi żelazne.

Berliński „Boersen-Courier” donosi, że austriacki zakład kredytowy, zamierza wybudować linię kolejową o torze normalnym, pomiędzy stacją Jedlicze galicyjskiej kolei transwersalnej i stacją Rzeszów kolei Karola Ludwika. Nowa linia kolejowa ma być długa na 63 km. a koszt jej budowy obliczono na 4 miliony guldenów.

Handel.

Po zatwierdzeniu przez władzę wyższą warunków licytacyjnych, magistrat m. Warszawy otrzymał upoważnienie do przeprowadzenia licytacji na dostawę sukna, potrzebnego do umundurowania straży ogniowej w roku przyszłym.

Z Rostowa n. Donem pisze korespondent gazety „Nowosti”: Na całym południu Rosji a szczególnie nad Donem, urodzaj tegoroczny przewyższył wszelkie oczekiwania. Skutkiem tego podniosła się nadzwyczajnie cena rąk roboczych; parze robotników, t. j. mężczyźni i kobiety płacono dziennie po 6 — 9 r. a nawet po 11 rubli. Szczególniej drogo musiano opłacać robotnika po tej stronie Donu i na Kaukazie. Sprzęt zboża z dziesiątych kosztował po tej stronie Donu 25 — 30 r. a na Kaukazie 40 — 45 rs. Niektórzy gospodarze wiejscy woleli pozostawić swe zboża na polu a wynajmując się do roboty na cudzych polach. Wszelkiego rodzaju robotnicy, piekarze, krawcy, szewcy, poruczając dotychczasowe zajęcia, wynajmowali się do robót w polu. W kopalniach wstrzymano roboty dla braku rąk roboczych i skutkiem tego podniosła się tutaj cena antracytu z 10 k. do 23 i do 24 k. a nawet i po tej cenie dostać go nie można. Doszło do tego, że parowce nie mogły wypłynąć na morze, skutkiem braku paliwa. Tak np. uwięzły tutaj parowce „ruskiego towarzystwa żegluga parowej i handlu”, chociaż towarzystwo to posiada własne kopalnie węgla nad Donem. Szybkie podniesienie się ceny węgla miało jednak swoje dobre strony, gdyż zwróciło uwagę wielu fabrykantów na nafię, dla której tutaj otworzy się prawdopodobnie nowy rynek zbytu.

Pieniądze.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist”: „Wzwyżka stopy pieniężnej w tygodniu ubiegłym zrobiła dalsze postępy i zdaje się, że potrwa jeszcze dłużej. Bank angielski jest słabszy, niż zwykle o tej porze, a będzie musiał uczynić zadość znacznym zapotrzebowaniom. Popyt na złoto na wywóz do Buenos-Ayres nie jest jeszcze zaspokojony. Stanowczo nie można jeszcze przewidzieć do jakich wymiarów może dojść ten popyt. Dobrze poinformowani mniemają jednak, że dostarczone dotychczas dopiero połowy potrzebnego złota i że do pokrycia reszty zażądane będą z banku angielskiego większe i bez oporu oddałabym kieskę, zegarek, klejnoty.

— Ale się pan nie gniewa na mnie — dodała patrząc mu bacznie w oczy, powinienam była powiedzieć raczej, że uczyniła bym to z przyjemnością, tak romantyczną ujrząwszy postać! Gdyby to jeszcze dziś było w użyciu, przetańczyłabym nawet z ochotą, na drodze, sarabandę lub bolero, z wytwornym bandytą. Tak, tak właśnie... powiedziała i chciała.

Wyprzedził ją był o parę kroków, z twarzą zwróconą w stronę gór. Nagle stanął, odwrócił się:

— Tak, pani, miss Scott! poświęciłabyś jak raz tyle czasu bandycie, ileby potrzeba było, aby go poznać i wskazać władzy. Tak jak brat pani, gotową byłabyś nieść wszelkie ofiary na ołtarzu praw cywilizacji i publicznego porządku.

Jeśli zaprzeczenie wyrażonem być może bez słów, dość było spojrzeć na Kate w tej chwili, lecz Falkner, nie miał na to dość zimnej krwi. To też Kate zatopiła twarz w puszysty zarębkawek, wzruszyła ramiona drżące, w dół opuszczając powieki.

— Jakże to smutno, — owała się po chwili, — że tylko kosztem drugich, własne swe zabezpieczając możemy istnienie i nie raz ceną życia innych...

Dręgnął.

— Oto i teraz — ojgnęła, — przypomnieć muszę panu, że pan musi coś zastrzeżić dla nakarmienia naszego chorego. Dostrzegam tam zająca.

— Szakala, chcesz pani powiedzieć — odparł zamysłony.

— Wszystko mi jedno. Szakoda, że pan tę ciężką dzwiga fuzyę, lżejszaby wystarciała strzelba.

— Wziąłem ją dla bezpieczeństwa.

— Więc lżejsza strzelba służy tylko dla parady?

(D. a. n.)

niż dotychczas sumy. Znaczna część złota wysłanego dotychczas do Buenos Ayres była zebrana w Stanach Zjednoczonych także Francja dostawiła pewną część. W porze obecnej jednak popyt na złoto w Stanach Zjednoczonych wzrasta się zawsze tak dalece, że wszystko złoto znajdujące się w kraju zużywa się na potrzeby własne, a na wywóz nic nie pozostaje. Bank francuski posiada obecnie zapas złota o 4 1/2 miliona mniejszy niż w sierpniu 1877 r. a przypomnieć należy, że w roku zeszłym, gdy wystąpił natarczywszy popyt na złoto do Stanów Zjednoczonych, bank francuski zabezpieczył się, podnosząc agio do wysokości uniemożliwiającej wywóz złota. Nie można więc spodziewać się, że bank francuski pozwoli obecnie nadwierać swój szczerpy zapas złota a w razie zamknięcia tego źródła, popyt zwracać się będzie coraz bardziej do banku angielskiego. Innym ważnym czynnikiem jest gromadzący niedobór w zbiorach pszenicy w Anglii a po większej części i na lądzie stałym. Anglia będzie musiała nabywać więcej zboża ze Stanów Zjednoczonych, z Rosji etc., a zwiększony skutkiem tego dług handlowy ułatwi odpływ złota z Anglii. Z drugiej strony, oprócz 3/4 miliona będących obecnie w drodze z Australii, bank angielski nie spodziewa się żadnego przyływu złota z zagranicy a w takich warunkach, jest dosyć pewnym, że dyrektorzy, prędzej, czy później, będą musieli podwyższyć stopę procentową banku.

Przemysł.

— Ozytamy w „Kurjerze codziennym”: Wkrótce w kraju naszym powstać ma fabryka, wyrabiająca grubsze tkaniny z wełny cesarskiej. Gmach potrzebny na fabrykę ową budowany jest obecnie w Częstochowie.

— W Moskwie — jak donosi „Ruskiej kurjer” — spłonęła fabryka oleju należąca do towarzystwa francusko-ruskiego pod firmą Margarin. Fabryka ta była jedną z największych i najbardziej renomowanych w Moskwie.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Z giełdy berlińskiej donoszą pod d. 6 sierpnia. Na giełdzie dzisiejszej uwidocznił się wpływ nieustających deszczów. Ciągła niepogoda zaczyna poważnie zagrażać zbiorom niektórych krajów, a przez to samo otwierają się lepsze widoki dla owych krajów rolniczych, które będą mogły wywieźć nadmiar swych zbiorów. Także wyższa cena zboża sprzyja wywozowi. Skutkiem tego obudziło się dziś znów wielkie zainteresowanie dla akcji austriacko-węgierskich dróg żelaznych których kursy podniosły się prawie bez wyjątku. Z tej samej przyczyny rozwinęła się dosyć energiczna wyższa kursu waluty ruskiej, bo chociaż w niektórych okolicach Rosji zboża ucierpiały także skutkiem niepogody, to jednak nie ulega wątpliwości, że kraj ten będzie mógł wywieźć w tym roku bardzo dużo. Prócz tego wystąpiło dziś wielkie zapotrzebowanie rubli gotowych dla portów bałtyckich i dla Odessy.

Z giełdy zbożowej berlińskiej donoszą pod d. 6 sierpnia. Przy rozpoczęciu czynności dzisiejszych zdawało się, że giełda policyj się siłą naturalnych czynników, gdyż każdy spostrzegacz spokojny musi widzieć teraz, że zbiory w Niemczech ucierpiały już ogromnie a sprawozdania z głównych krajów wywozowych zboże nie pozwalają spodziewać się tam więcej, niż zbiorów średnich. Giełda tutejsza przybrała postawę bardzo mocną, podnosząc notowania pszenicy odrazu o 5/8 m. w miarę wypoładania się nieba, słabo jednak usposobienie w handlu terminowym. Skutkiem realizacji podejmowanych celem zabezpieczenia zysków notowania utraciły część osiągniętej początkowo wyższości, chociaż istnieją wszelkie warunki dalszego jej rozwoju. Im dłużej giełda ociąga się z uwzględnieniem rzeczywistych stosunków, tem gwałtowniej się będzie przełom w przyszłości. Wówczas 50-cio markowe cła wchodowe może dać się uczuć Niemcom, w sposób bardzo dotkliwy.

Bawelna. Liverpool, 8 sierpnia. Do poręki tygodnia ubiegłego targ tutejszy był spokojny, powoli jednak ożywił się popyt, do czego pobudką dały w części wyższe notowania terminowe bliższych targów i w New-Yorku a w części nadchodzące święta tudzież ciągle zmniejszanie się zapasów tutejszych i wynikająca stąd pewność, że wywóz towaru w ciągu najbliższych dwóch miesięcy, będzie bardzo niedostateczny. Urzędowe notowania bawelny amerykańskiej pozostały jeszcze niezmiennie, lecz podczas gdy na początku tygodnia można było często nabywać po cenach niższych od nich, musiano płać wczoraj niejednokrotnie, przynajmniej za dobre partie, trochę wyżj nad ceny notowane urzędowo. Popyt na bawelnę brazylijską był umiarkowany, lecz ceny utrzymały się na poziomie dotychczasowym. Bawelnę egipską mało obracano; ponieważ sprzedawcy byli bardzo przystępni, musiano obniżyć notowania good fair i good Gallini, tudzież brunatnej fine o 1/8 p., brunatnej middling fair o 1/8 p., a brunatnej fair, good fair i good o 1/16 p.; białą notowano bez zmiany. Ceny bawelny peruwiańskiej surowej i pół surowej, skutkiem znacznie większego obniżyły się o 1/16 p., chociaż popyt był bardzo zadawalający. Bawelnę wschodnio-indyjską wykonywano dosyć znaczne obroty po cenach ostatnich. Według depesz ostatnich pogoda w Indjach jest bardzo pomyślną dla plantacji bawelny. Na targu terminowym uwidocznił się w dniach ostatnich miesiąc ubiegłego dosyć znaczne zobowiązania nieopłacone na lipiec i sierpień, co wywołało szybką wyższość. Notowania na lipiec podniosły się do 5 3/4 p. lecz w dniu 31 lipca zostały na 5 1/4 p. Zadeklarowano 17,000 bal, lecz cała ilość znalazła zaraz przyjęcie. W New-Yorku niższe notowania w warunkach jeszcze trudniejszych, czego następstwem było wywiezienie stąd znów kilku partij; wielu spodziewa się powtórzenia tych manewrów spekulacyjnych, na większą jeszcze skalę, w ciągu sierpnia. Wypadki na rynku terminowym, przyczyniły się znacznie do wzmocnienia cen bawelny gotowej; do nich przyłączyły się stanowczo gorsze sprawozdania o zbiorach w Ame-

ryce, gdzie ostatnimi czasami powietrze było podobno zbyt suche. Wprawdzie niema jeszcze żadnego powodu do obaw, gdyż pomyślny stan powietrza w sierpniu może jeszcze naprawić dużo złego, lecz pora obecna jest krytyczną dla plantacji bawelny, skutkiem czego warunki atmosferyczne zasługują obecnie na pilną uwagę.

Przędza i tkaniny bawełniane. Manchester 2 sierpnia. Popyt do Indji, szczególnie do Calcutty i do Madras w tygodniu ubiegłym był bardzo ożywiony, ceny wszystkich towarów tam wysłanych trzymały się nadzwyczaj mocno; fabrykanci tych towarów związani są kontraktami na długi czas, począwszy aż do końca roku. Popyt do mniejszych rynków zagranicznych był słaby, lecz także w tym dziale wyrobów ceny utrzymały się bez zmiany.

Kronika Łódzka.

(—) Kancelarya parafii Wniebowzięcia N. M. Panny przeniesiona została na pewien czas na ulicę Konstantynowską do domu pani Szymko, naprzeciwko ogrodu pani Dębskiej.

(—) Wiadomości osobiste. Dr. Jonscher powrócił do Łodzi.

(—) O negdajszym jarmarku odznaczał się na der ospałym a nawet względnie do błądliwego rogowego niepomyślnym przebiegiem. Brakło kupców i chęci do kupna, tak że ceny wszystkich artykułów spaść musiały. Okoliczna ludność wiejska, zajęta pewno ośpięzmi zbiorami, wobec rzadkiej w tym roku pogody, prawie wcale nie pojawiła się na jarmarku.

(—) Przemysł w Ozorkowie. Korespondent „Kaliszanina” pisze co następuje: „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło” — to przysłowie daje się w zupełności zastosować do naszej fabrykacji, która wskutek utrzymania za granicą — lubo sztucznie — niskiego kursu naszej waluty, coraz więcej się rozwija. Od półtora roku przywóz z zagranicy kortów i sukna tańszego gatunku zupełnie ustał, a natomiast rzucano się do produkcji krajowej, która tanioczą i dobrym wyrobem znalazła wielu zwolenników. Fabrykacja nasza, celująca w podobnych wyrobach, wyrobiła sobie w Cesarstwie odpowiednią renomę, czego dowodem, że co tydzień zjeżdżają do nas z bliskich i dalekich gubernii Cesarstwa kupcy, którzy za pośrednictwem miejscowych, zgierskich, a nawet łódzkich komisjonerów, nabywają chętnie półwielkie korty, a nawet czynią znaczne u nas obstalunki. Tym sposobem niski kurs naszej waluty wyświadczył nam przysługę, a liczba tkackich warsztatów ciągle się powiększa.

(—) Falszywym banknotem 25 rublowym chciał zapłacić jednemu z obrońców prywatnych mieszkaniach Warszawy Jakób Icek Blanchak. Gdy obrońca chciał go kazać aresztować B. pochwylił nagle ów banknot i odszedł do domu, gdzie w czasie rewizji zarządzanej przez policję na skutek doniesienia obrońcy, B. podarł ów 25 papierek w oczach policyantów. Sledztwo zarządzono.

(—) Aresztowano i osadzono w areszcie detencyjnym, oskarżonych o kradzież: Jana Płocinnika, Haskła Szmulewicza, Surę Ittę Miglier, Jana Guthajera, Lucyę Frant, Ludwika Górskiego.

(—) Kradzieże. „Łódz. Tagbl.” donosi, że fabryka p. Heinza zaszczyconą została w ostatnich dniach dwukrotnie odwiedzinami złodziei. Za pierwszym razem dostało się im do ręki zaledwie 30 rubli, za drugim jednak na sumę około 300 rs. towaru.

Mieszkańcemu przy ul. Wolczańskiej Dawidowi Wyzogodkiemu farbierzowi skradziono wczoraj wśród dnia 30 motków rozwieszonych do uschnięcia farbowanej przędzy wartości 33 rs.

(—) Dziś w teatrze letnim Sellina przedstawioną będzie tragedia Słowackiego, p. t. „Mazepa.” W roli wojewody wystąpi gościnnie p. Bolesław Leszczyński, artysta teatrów warszawskich. Jeżeli pogoda posłuży, to publiczność nasza zapewne nie omisszka skorzystać ze sposobności ujrzenia jednej z najlepszych kreacyj w repertuarze talentowanego gościa.

Wkrótce wystawionym będzie wodewil w 4-ach aktach, cieszący się obecnie wielkim powodzeniem w Warszawie, p. t. „Wesele landszturmisty.”

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— Petersburg. Dostawy dla armii. „Kraj” podaje następujące szczegóły, które uzupełniamy za nim podaną już przez nas wiadomości: Specjalna komisja ministerium wojny, zostająca pod prezydencją głównego intendenta armii generał-lejtenanta Skworcowa, na początku roku bieżącego opracowała przepisy o dokonaniu sposobem próbnym dostawy pewnej części żyta, kaszy i owsa do magazynów, między innymi i warszawskiego okręgu wojskowego, bezpośrednio przez właścicieli ziemskich mniejszych i większych z wolnej ręki. Do udziału w dostawie będą dopuszczeni w Królestwie Polskim ziemianie gubernii lubelskiej,

warszawskiej i płockiej. Zarząd okręgowy intendenty w dniu 1 (13) sierpnia roku bieżącego zakomunikuje miejscowym gubernatorom, w celu udzielenia interesowanym, wykaz potrzebnej w przybliżeniu ilości produktów z wyszczególnieniem magazynów, do których takowe mają być dostawione. Najmniejsza dostawa, na którą może być zawarty kontrakt, winna wynosić przynajmniej 800 czterdziu żyta, kaszy i owsa razem, lub też każdego z tych produktów oddzielnie. Jako kaucyę w ilości 20%, oprócz papierów publicznych, złożyć można będzie zabezpieczenie hipoteczne, albo też znajdujące się w stertach, stodołach i spichrach zboże, byleby takowe było zaasekurowane. Odpowiedzi ziemian o wzięciu udziału w zamierzonych dostawach, gubernatorowie mają przesałać głównemu intendentowi armii do dnia 15 (27) września. Dostawy zatwierdza rada wojenna, przyczem odpowiedź teje do kontrahentów nastąpi przed 13 (25) listopada roku bieżącego. Do udziału w dostawie produktów z wolnej ręki do magazynów okręgu warszawskiego oprócz ziemian z trzech wymienionych gubernij, dopuszczeni będą właściciele dóbr w guberniach: tambowskiej, penzeńskiej, saratowskiej, rzańskiej, orłowskiej, kurskiej, wołyńskiej, smoleńskiej, mińskiej, grodzieńskiej, czernihowskiej i mohylowskiej. Jeśli deklaracje ziemian przewyższą potrzebną ilość produktów, pierwszeństwo otrzymają ci, którzy podadzą najdogodniejsze warunki. Na wypadek złożenia jednakowych cen, rada wojenna dokona repartycji. Najpóźniej we dwa tygodnie po otrzymaniu zatwierdzenia dostawy przez radę wojenną, kontrahenci winni się zgłosić do zarządu okręgowego intendenty w celu zawarcia formalnego kontraktu na papierze stempowym ustanowionej ceny i złożyć kaucyę lub zabezpieczenie, o których była mowa wyżej.

Zmiany w ustawie stempowej. „Prawit. wiestnik” ogłasza, iż umowy o najem mieszkań, których kontraktowa roczna opłata nie przewyższa rs. 500, winny być pisane na papierze zaopatrzone w 80 kopiejkowe marki na każdym arkuszu, użytym do napisania umowy, oraz niezależnie od tego za każdy rok trwania umowy nałożona winna być oddzielnie teje wartości marka. Część roku liczy się za cały rok. W umowach, gdzie termin wynajmu nie jest określony, a oznaczoną jest tylko płaca za przeciąg czasu krótszy od roku, należy nalepieć markę 80 kopiejkową i zanienić ją po upływie roku. Kopie umów o wynajem mieszkań należy zaopatrywać w stempowe marki. Opłata stempowa prolongowanych aktów w interesach majątkowych i pieniężnych, może być dokonana przez dołączenie nowego arkusza papieru stempowego, na którym wszakże winny być podpisane strony interesowane. Za podpisy na aktach należy dołączać markę stempową. Opłatę za wypis aktu z księgi notaryalnej należy wnieść przed wniesieniem projektowanego aktu do księgi, jednocześnie z uiszczeniem opłaty stempowej i innych należnych opłat.

„Swiet” nie wierzy pogłosce, jakoby w Peterhofie stanął układ, mający położyć koniec ekonomicznej walce toczącej się między Rosją i Niemcami.

„Nie należymy wcale — powiada między innymi wspomniana gazeta — do zaślepionych stronników cel ochronnych. Ale zdaniem naszym wiele kroków, poczynionych w ostatnich latach w celu wstrzymania napływu wyrobów niemieckich, miało głębsze znaczenie i choć w części obaliło Kraj Przywilański od ostatecznego zniemczenia. Prasa niemiecka powiedziała nam już niejednokrotnie, że pierwszym warunkiem zgody z Rosją musiałoby być np. zniesienie prawa, zabraniającego cudzoziemcom nabywania w zachodnich guberniach majątków ziemskich; spodziewamy się, że wymienione prawo pozostanie w dawnej mocy, bez względu na korzyści, któremi nas wabią Niemcy. Wyborne urodzaje tegoroczne na całym prawie obszarze Rosji, porównane z brakiem zboża, który niebawem nastąpi w Niemczech, nasunęły widać różne refleksje nawet samym autorom zbożowych cel niemieckich. Ale ta okoliczność właśnie, dzięki której Niemcy chcą nie chcąc naszą kupować nasze zboże, skłonić nas powinna, abyśmy się nie kwapili z żadnymi ustępstwami.”

— Włocławek. Samobójstwo. Donoszą nam z Włocławka, iż obywatel tamtejszy i właściciel paru domów D. K., w wieku lat 78, powiesił się w ubiegłym tygodniu. Podobno przyczyną tego kroku była zazdrość i podejrzliwość względem młodej żony, która jednak żadnych powodów do tego mężowi nie dawała.

— Z Niższego Nowogrodu donoszą do „Ruskiej wiadomości”: „Niższonowogrodzka komisja żydowska opracowała przepisy, według których wolno przyjeżdżać na jarmark tym żydom, którym wolno przemieszkwać w całym państwie, jako to: kupcy, rzemieślnicy, dymisjonowani żołnierze i t. p. Ze względu na to, w przepisach obowiązujących o zarządzie jarmarkiem, wydanych

O G Ł O S Z E N I A.

Z dniem 1 lipca r. b.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA „Dziennika Łódzkiego”

przeniesione zostały do willi w Pasażu Meyera.

Teatr LETNI

SELLINA.

Towarz. artystów dramatycznych pod dyktando Juliana Grabińskiego.

We czwartek dnia 9 sierpnia 1888

MAZEPA

Tragedya w 5 aktach, 7 obrazach, wierszem przez Juliusza Słowackiego.

IV KLASOWA

SZKOŁA REALNA

róg ulicy Wschodniej i Dzielnej, dom Konarskiego.

Zapis uczniów rozpoczyna się 8-go sierpnia. Uczniowie będą przygotowywani do wyższej szkoły rzemieślniczej i do gimnazjum przy pomocy nauczycieli szkół rządowych. Do klas wstępnych będą przyjmowane dzieci w wieku od lat siedmiu.

Przełożony

MEJER.

1081-6-2

Przełożona pensji izraelskiej

S. Heller

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż lekcy regularne rozpoczynają się 10 sierpnia.

Nowostępujące uczennice przyjmują się codziennie od 4-ej do 6-ej. Ulica Cegielińska, dom Freilicha Nr. 1402.

1083-3-2

Obwieszczenie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Ostateczny termin do zaplacenja przynależnej od pożyczek towarzystwa raty majowej 1888 roku, upływa z dniem 19 (31) sierpnia roku bieżącego, po upływie tego terminu stosownie do § 78 ustawy towarzystwa, dyrekcyja musi zalegające powyżej wymienioną ratę nieruchomości, bez żadnej odwołki wystawić na sprzedaż przez publiczną licytację, gdy zaś kosztta wynikające z zarządzenia sprzedaży są bardzo znaczne, przeto dyrekcyja podając do powszechnej wiadomości o tem spodziwiała się, że stowarzyszeni, którzy dotąd raty powyższej do kasy towarzystwa nie wnieśli, zechcą to przed ostatecznym terminem dokonać, a tem samem od kosztów i rosnących kar uwolnić się.

Prezes: L. Grohmann.

Dyrektor Biura: A. Rosicki.

1090-1

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem ponownie ogłasza niniejszem, iż w m. październiku r. b. urządzona będzie w lokalu towarzystwa wystawa konkursowa dzieł sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej, a mianowicie: miniatur, emalii, malowania na szkle, porcelanie i fajansie sztychów i akwafort, drzeworytów, litografii i wszelkich reprodukcji ręcznych, niemniej wszelkiego rodzaju ornamentacyi. Przyjmowanie deklaracyi do dnia 1 października; nadsyłanie przedmiotów do 10 października, otwarcie wystawy 15 października. Komitet wyznaczył dla tej wystawy sześć nagród pieniężnych, z których trzy po rubli 100 i trzy po rubli 50, za dzieła bezwarunkowo odznaczające się. Obok tego wydawane będą listy pochwalne.

Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem powołując się na poprzednie ogłoszenia i okólniki, podaje do wiadomości pp. artystów malarzy, iż w miesiącu styczniu 1889 roku odbędzie się w lokalu towarzystwa wystawa konkursowa dzieł sztuki malarzkiej, a mianowicie: obrazów olejnych, akwarel, pastel, kartonów i rysunków. Nie kwalifikują się na wystawę wszelkie kopje i dzieła artystów zmarłych na rok przed otwarciem wystawy. Każdy z wystawców ma prawo wystawić jednocześnie dwa tylko swoje dzieła; za jedno dzieło uważane będą rysunki, ujęte w jedną ramę. Dzieła nadsyłane na wystawę mają być w ramach. Na wystawę przyjmują się dzieła, wykonane w ciągu lat trzech ostatnich, które poprzednio nie znajdowały się czy to na wystawie towarzystwa, czy też na innej w Warszawie. Deklaracye przyjmowane będą do dnia 15 grudnia r. b. W deklaracyi winny być wymienione: tytuł dzieła, cena, adres autora, oraz krótka wiadomość o miejscu jego urodzenia i o tem w jakiej szkole otrzymał wykształcenie artystyczne. Dzieła przeznaczone na wystawę, winny być dostarczone do lokalu towarzystwa najpóźniej 31 grudnia r. b. do godz. 6 wieczorem. Komitet wyznaczył dla tej wystawy trzy nagrody pieniężne po rubli 600, 300 i 200 za dzieła bezwarunkowo odznaczające się. Oprócz tego wydawane będą listy pochwalne.

Student V kursu

St. Petersburskiego Technologicznego Instytutu, może udzielać lekcy języka ruskiego i matematyki. Oferty pod adresem Eugeniusz Iwanowski przyjmuje Dziennik Łódzki. 903-6-3

Dr. M. Krotowski

przesiedliwszy się z Piotrkowa do Łodzi, zamieszkał przy ulicy Piotrkowskiej, w domu p. Salamonowicza Nr. 255 wprost hotelu Hamburgskiego (domu Bławata). Przyjmuwać będzie od 8-9 rano i od 4-6 po południu. 1017-14-12

Dr. A. Ellram

lekarz praktykujący i akuszer mieszka przy ulicy Piotrkowskiej, dom Warszawskiego Nr. 536, gdzie znajduje się skład drzewa. Przyjmuje codziennie od godziny 12 do 2; z chorobami zaś sekretnie mi we wtorek i w piątek od godziny 7 do 9 wieczór.

Szczepienie ospy co poniedziałek. 1030-6-5

Lekarz Weterynaryi M. Tiktiner,

Nowy-Rynek Nr. 3 (obok apteki W-go Leinwebra), udziela porady codziennie od 8 do 12 zrana, zawiera umowy roczne o sanitarnym dozorcze zwierząt domowych i asystuje jako ekspert przy kupnie koni. 1056-10-6

Egzystujący od roku 1859 na ulicy Piotrkowskiej

SKŁAD OBUWIA męskiego i damskiego firmy

L. Strauch

z dniem 1 lipca przeniesionym został na ulicę Dzielną pod Nr. 1372 do domu własnego, obok sali koncertowej Vogla. 1064-3-3

PENSIY PRYWATNEJ

zaczynają się 13-go sierpnia n. st. Nowi uczniowie i uczennice przyjmowani są codziennie od 9-tej do 2-ej.

M. Berlach

ulica Piotrkowska Nr. 532.

skład węgla kamiennych

pod firmą J. WITKOWSKI et Co przy ulicy Składowej Nr. 509, ze składem węgla p. Ed. Häblera. Polecając takowy łaskawym względem Szanownej Publiczności m. Łodzi i okolic nadmieniamy, że skład nasz został zaopatrzony w węgiel najlepszego gatunku i takowy sprzedajemy po cenach bardzo niskich. 1091-3-1

Towarzystwo Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków

powierzyło mi swoją JENERALNĄ REPREZENTACYĘ w guberniach Królestwa Polskiego. Ubezpieczenia wchodzące w zakres działalności Towarzystwa załatwiane i wszelkie co do nich objaśnienia, prospekty i druki udzielane będą w biurze mojem w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej pod Nr. 149, oraz w agenturach przemennie ustanowionych i nadal ustanowić się mających. Lista imenna agentów wkrótce będzie ogłoszoną. Reprezentant jeneralny D. Rosenblum, ulica Marszałkowska № 149. Energiczni i zabiegliwi kandydaci na agentów w Warszawie i na prowincyi zgłaszać się zechcą do mnie osobiście lub listownie. 1063-3-2

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 sierpnia r. b. mój zakład zegarmistrzowski przeniesionym został na ulicę Piotrkowską Nr. 280 do domu W-go Szymona Sachsa obok gmachu K. Scheiblera. Z uszanowaniem Julius Müller. 1068-3-3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 7 sierpnia.

Table with multiple columns: Wokale, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, Dopelnione transakcyje, Akcje, etc. It contains financial data for various locations like Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg and various stocks and bonds.